Egzemplarz obowiązkowy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 21 (2649) Łódź, sobota 24 stycznia 1953 r.

Na naradzie księży w Łodzi

Przedwczoraj w Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbyła się konferencja rozszerzonego plenum Okręgowej Komisji Księży, na której obecnych było kilkudziesięciu kapłanów-patriotów z Łodzi i województwa. Księża wyrazili swą solidarność z uchwałami wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i potępili wroga działalność zdrajców narodu polskiego z krakowskiej kurii biskupiej, odpowiadających obecnie przed sądem. Na zdjęciu fragment sali obrad.

Bolesław Bierut przyjął członków chińskiej delegacji rządowej

WARSZAWA. — Dnia 23 stycznia br. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w Belwederze członków przebywającej w Polsce rządowej delegacji kulturalnej Chińskiej Republiki Ludowej z ministrem kultury Szen Jen-Ping na czele. Delegacji towarzyszył ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tsen Jun-Czuan.

Przy rozmowie obecni byli: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki

Nowe korzystne warunki kontraktacji niektórych roślin przemysłowych

WARSZAWA. — Zostały już zatwierdzone nowe, korzystne dla plantatorów warunki kontraktacji i dostawy poszczególnych roślin przemysłowych.

Warunki kontraktacji roślin oleistych — rzepaków, słonecznika, rzodkwi oleistej, krokosza, pachnotki, kapusty abisyńskiej, dyni oleistej i innych przewiduja zmienione, korzystne ceny, specjalne premie za terminowe dostawy oraz dodatkowe premie za wysoką wydajność z ha. Niezależnie od zapłaty gotówkowej i premii, plantatorom przysługuje prawo nabycia za każde 100 kg dostarczonych nasion roślin oleistych 3 litry oleju rafinowanego oraz po 20 kg makuchu lub śrutu rzepakowego po cenach detalicznych.

Wprowadzono również nowe, opłacalne warunki kontraktacji rącznika tłuszczowego.

Na znacznie korzystniejszych warunkach kontraktowany będzie także tytoń różnych gatunków

Jutro wielka narada!

O kulturę handlu uspołecznionego

Zakończone zostały przygotowania do wielkiej narady pracowników handlu z konsumentami, organizowanej przez „Dziennik Łódzki" pod hasłem „O kulturę handlu". Jutro, w niedzielę, o godzinie 10, spotykają się uczestnicy narady w sali kina „Polonia".

Program narady, której forma jest zupełnie inna, niż dotychczas stosowane, przewiduje m. in. referat ilustrowany skeczami w wykonaniu artystów scen łódzkich. Po referacie odbędzie się dyskusja ilustrowana wyświetlaniem na ekranie karykatur.

Po podsumowaniu dyskusji odbędzie się rozdanie nagród przodującym zespołom i pracownikom handlu.

W dniu wczorajszym MHD ofiarowało dodatkową nagrodę dla swego najlepszego zespołu sklepowego, przy czym kierownik i najlepszy ekspedient otrzymają po 200 zł.

Nowy sukces gospodarczy narodów radzieckich

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR

o wykonaniu planu gospodarczego w 1952 roku

MOSKWA. — W MOSKWIE OPUBLIKOWANO KOMUNIKAT CENTRALNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR O WYNIKACH WYKONANIA PAŃSTWOWEGO PLANU ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ ZSRR W 1952 R.

Rozwój przemysłu rolnictwa i transportu, budownictwo inwestycyjne wzrost obrotów towarowych oraz podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu ludności w r. 1952 charakteryzują następujące liczby:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1952 wykonany został w 101 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały roczny plan produkcji przemysłowej w sposób następujący:

	proc. wykonania planu rocznego na rok 1952
Ministerstwo Hutnictwa Żelaza	103
Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych	100
Ministerstwo Przemysłu Węglowego	100,2
Ministerstwo Przemysłu Naftowego	100,7
Ministerstwo Elektrowni	100,9
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	102
Ministerstwo Przemysłu Elektrycznego	102
Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności	100,9
Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich	99
Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego	102
Ministerstwo Budowy Obrabiarek	100,5
Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi	100,7
Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych	104
Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych	96
Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych	96
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR	99
Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR	98
Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego	102
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR	100,6
Ministerstwo Przemysłu Rybnego ZSRR	94
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR	100,5
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Uprawy Bawełny ZSRR	99,9
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Komunikacji	100
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kinematografii ZSRR	107
Przedsiębiorstwa przemysłowe Zarządu Głównego do Spraw Przemysłu Poligraficznego, Wydawnictw i Handlu Księgarskiego przy Radzie Ministrów ZSRR	104
Ministerstwa Przemysłu Miejscowego i Ministerstwa Miejscowego Przemysłu Opałowego Republik Związkowych	103
Spółdzielczość rzemieślnicza	102

W 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczne ilości surówki, stali, wyrobów walcowanych, rur stalowych, niektórych metali nieżelaznych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, paliwa dieslowskiego, gazu ziemnego, transformatorów silnikowych, samochodów osobowych, łożysk kulkowych, koparek, buldożerów, obrabiarek do skrawania metali, wyrobów dziewiarskich, rowerów, aparatów fotograficznych, pianin i fortepianów, jak również sera, mleka skondensowanego, wyrobów cukierniczych, herbaty, win gronowych, papierosów, zapałek i in. wyrobów przemysłowych.

W roku ubiegłym polepszyła się jakość produkcji przemysłowej, jednakże niektóre przedsiębiorstwa naruszają zadania w zakresie jakości i różnorodności gatunków produkcji oraz dają wybrakowaną produkcję.

Szereg gałęzi przemysłu nie wykonuje planów produkcyjnych w zakresie ustalonego asortymentu. Tak na przykład Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich nie wykonało w roku 1952 planu produkcji poszczególnych rodzajów urządzeń energetycznych, Ministerstwo Budowy Obrabiarek nie wykonało planu produkcji poszczególnych rodzajów obrabiarek, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych nie wykonało planu produkcji niektórych maszyn rolniczych, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych ZSRR nie wykonało planu produkcji niektórych gatunków cementu, Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR nie wykonało planu wywozu drewna przemysłowego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Młodzież przygotowuje się do wojewódzkich zlotów młodych przodowników

WARSZAWA. — W WIELU WOJEWÓDZTWACH MŁODZIEŻ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WOJEWÓDZKICH ZLOTÓW MŁODYCH PRZODOWNIKÓW.

W czasie zlotów najbardziej wyróżniający się w produkcji i pracy społecznej chłopcy i dziewczęta podsumują wyniki osiągnięte we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. roku.

Na zlotach młodzież przedyskutuje zadania stojące przed nią w 4 roku Planu 6-letniego, podzieli się wzajemnie zdobytymi doświadczeniami oraz omówi możliwości spopularyzowania i zastosowania najwydajniejszych metod pracy i przejścia na pracę systemem akordowym.

W Łodzi, zlot odbędzie się 1 lutego br. Młodzież dokonała już wyboru swoich delegatów w liczbie 800.

M. in. młodych robotników z Zakładów im. Michała Ossowskiego reprezentować będzie na zlocie tkaczka **Halina Kacprzak**, wykonująca 144 proc. normy oraz tkacz **Zdzisław Grzanek**, osiągający 126 proc. normy. Delegatem młodzieży Zakładów im. PKWN została inicjatorka ruchu wielowarsztatowców w tych zakładach — **Daniela Bobik**, obsługująca jednocześnie 3 maszyny.

Do zlotu przygotowują się również najlepsze młodzieżowe zespoły świetlicowe, które wystąpią w części artystycznej zlotu oraz młodzi sportowcy, którzy wezmą udział w licznych imprezach sportowych.

Przygotowania do wojewódzkich zlotów trwają również w pełni na Górnym i Dolnym Śląsku.

Prowokacyjne wtargnięcie samolotu USA na terytorium Chin Ludowych

Protest min. Czou-En-Laia

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 12 stycznia br. lotnictwo chińskiej armii ludowej zestrzeliło samolot amerykański typu „RB-29", który w okolicy miasta Antung wtargnął do obszaru powietrznego Chin.

14 członków załogi samolotu wyskoczyło ze spadochronami, przy czym 3 spośród nich zginęło, a 11 wylądowało na terytorium Chin i zostało wziętych do niewoli. Wśród wziętych do niewoli znajduje się pułkownik John K. Arnold, dowódca 581 pułku lotniczego XIII amerykańskiej dywizji lotniczej.

Jak podaje agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-Lai, w związku z wtargnięciem samolotu amerykańskiego do obszaru powietrznego Chin wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych protest, w którym stwierdza m. in.:

— Wtargnięcie do obszaru powietrznego Chin Ludowych samolotu amerykańskiego specjalnie przystosowanego do zrzucania skoczków spadochronowych — szpiegów i dywersantów, stanowi poważną prowokację i dowodzi, że imperialiści amerykańscy dążą do rozszerzenia zasięgu agresywnej wojny rozpętanej przez nich w Korei. Naród chiński jest głęboko oburzony z powodu tej nowej prowokacji rządu Stanów Zjednoczonych.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uprzedza rząd Stanów Zjednoczonych, że naród chiński nie będzie tolerował tego rodzaju prowokacyjnej i agresywnej działalności amerykańskiego lotnictwa wojskowego.

Instrukcje szpiegowskie w puszkach od konserw

Dalsze szczegóły działalności szajki szpiegowskiej odsłania proces w Krakowie

KRAKÓW. — W dalszym ciągu 2 dnia rozprawy przeciwko agentom wywiadu amerykańskiego kolejne zeznania składa 66-letni ks. Wit Brzycki, posiadający wyższe wykształcenie — pierwszy notariusz kurii metropolitalnej w Krakowie.

Zeznania oskarżonego, słuchane przez obecnych na sali z dużym zainteresowaniem, wywołują raz po raz wesołość, gdy przed zażywną postacią ks. Brzyckiego wyrastają stosy kuponów tekstylnych, wielkie ilości cukru, kawy, kakao, szereg aparatów fotograficznych, ogromne zapasy lekarstw itp. — które oskarżony rozpoznaje jako swoją własność, wśród zebranych dowodów rzeczowych. Głębokie oburzenie wywołuje na sali ta część zeznań oskarżonego, która odsłania jego prohitlerowską działalność w okresie międzywojennym oraz kontakty ze szpiegami z krwawej bandy U.P.A.

Oskarżony Brzycki do winy przyznaje się, lecz jak stwierdza: „z pewnymi zastrzeżeniami". W zeznaniach swych nie lubi on używać takich słów jak szpiegostwo, wywiad itp. dlatego też zgłasza zastrzeżenia, stwierdzając, że księdzu Lelito nie udzielał informacji szpiegowskich, lecz informował go w „towarzyskich rozmowach".

Informacje, które interesowały agenta amerykańskiego wywiadu ks. Lelito, zawarte były — jak zeznaje oskarżony Brzycki — w aktach, które on z ramienia piastowanego urzędu otrzymywał od kanclerza kurii.

„Tak jak ks. Lelito twierdzi — zeznaje dalej oskarżony — może dwa, trzy razy udzieliłem mu informacji". — Tu ks. Brzycki szybko prostuje: „Ja bym nazwał to nie informacją, po prostu rozmawiałem z ks. Lelito na stopie towarzyskiej".

Równie wykrętnie ks. Brzycki opisuje fakt nawiązania szpiegowskiej współpracy z ks. Lelito. Twierdzi on, że Lelito wiosną 1952 roku powiedział mu, że ma jakiegoś przyjaciela za granicą, któremu donosi o sprawach „szkolnych i kościelnych" (wesołość na sali).

Wobec naiwnie wykrętnych zeznań oskarżonego, prokurator wnosi o odczytanie zeznań ks. Brzyckiego złożonych w śledztwie.

Jak wynika z odczytanych zeznań, ks. Lelito nie ukrywał przed oskarżonym Brzyckim swych szpiegowskich kontaktów z ośrodkiem monachijskim. Ks. Brzycki udzielał ks. Lelito żądanych informacji, które napływały do kurii z probostw i dziekanatów, a które oskarżonemu, jako notariuszowi kurii, były dostępne. Wiedział on również o sposobach przekazywania materiałów szpiegowskich przez ks. Lelito za granicę i zwracał w związku z tym uwagę na niebezpieczeństwo uprawiania tego rodzaju procederu.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony stwierdza, iż odczytany protokół został przez niego podpisany.

Następnie prokurator wzywa oskarżonego księdza Brzyckiego, aby spośród stosów dowodów rzeczowych rozpoznał rzeczy i zapasy, które wykryto w jego mieszkaniu.

Wśród ogólnej wesołości ks. Brzycki z olbrzymiej masy zgromadzonych przedmiotów wybiera i rozpoznaje swoje. Na oddzielnych stołach rośnie stos tekstyliów stanowiących własność ks. Brzyckiego: obok 23 kuponów materiałów wełnianych — 187 metrów podszewki.

Następnie prokurator zwraca się do oskarżonego, by podszedł do oddzielnego imponujących rozmiarów stosu różnego rodzaju artykułów. Na pytanie prokuratora, które przedmioty nie należą do oskarżonego ks. Brzycki wśród powszechnej wesołości odpowiada, że tylko karabiny nie należą do niego. I znów na oddzielne miejsce wędruje mienie „zapobiegliwego" ks. Brzyckiego. Kilka kg herbaty, worek kawy, duże blaszane pudła cukru, kakao, baterie wódek i win, skrzynka papierosów itp.

Przychodzi kolej na skrzynki z lekarstwami. I te jak się okazuje — należały do ks. Brzyckiego.

Dla oceny wartości użytkowej i przeznaczenia lekarstw znalezionych u oskarżonego, prokurator wnosi o powołanie biegłego — magistra farmacji Adama Kawskiego — kierownika pracowni chemii toksykologicznej.

Biegły stwierdza 110 pozycji leków, zakwestionowanych w mieszkaniu oskarżonego Brzyckiego. Są to lekarstwa, które musimy sprowadzać z zagranicy, *niektórych leków wystarczyłoby na leczenie kilkudziesięciu chronicznie chorych osób, a na doraźny użytek — dla ok. tysiąca osób.*

Biegły stwierdza, iż około 10 proc. leków nie nadaje się już do użytku, gdyż są bądź to przeterminowane, bądź też straciły swą wartość wskutek niewłaściwego przechowywania.

To marnotrawstwo wywołuje żywe poruszenie na sali.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Na zdjęciu: ks. Brzycki Wit przy znalezionych u niego zapasach alkoholu, na pierwszym planie aparaty fotograficzne.

CAF

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR

o wykonaniu planu gospodarczego w 1952 roku

(Dokończenie ze str. 1)

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Globalna produkcja całego przemysłu ZSRR wzrosła w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. o 11 proc.

W 1952 r. gospodarka narodowa ZSRR, zgodnie z Państwowym Planem Zaopatrzenia, otrzymała znacznie więcej surowców i materiałów, paliwa, energii elektrycznej i urządzeń technicznych aniżeli w r. 1951.

W roku ub. w dalszym ciągu ulegał poprawie stopień wykorzystania urządzeń technicznych w przemyśle.

Zużycie surowców, materiałów, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę produkcji zmalało w roku 1952 w porównaniu z 1951, jednakże w szeregu przedsiębiorstw zdarzają się wypadki przekraczania ustalonych norm zużycia surowców i materiałów.

Obniżenie kosztów własnych produkcji przemysłowej w 1952 roku z uwzględnieniem obniżenia cen surowców, materiałów, paliwa i opłat za korzystanie z energii elektrycznej i cieplnej oraz za przewozy towarów wyniosło przeszło 8 proc.

III. Stosowanie nowej techniki w gospodarce narodowej

Wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej odbywały się w roku 1952, podobnie jak w latach poprzednich, na gruncie stosowania osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Radziecki przemysł budowy maszyn stworzył w roku 1952 około 600 nader ważnych nowych typów i marek maszyn i mechanizmów, zapewniających dalszy postęp techniczny gospodarki narodowej.

Nowe rodzaje urządzeń technicznych wyprodukowano dla elektrowni, dla przemysłu hutniczego, chemicznego i in. gałęzi przemysłu.

W celu mechanizacji uprawy zbóż i roślin technicznych w rolnictwie, jak również w celu mechanizacji prac w fermach hodowlanych stworzono nowe konstrukcje maszyn, mechanizmów i narzędzi. Znacznie wzrosła mechanizacja produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

W roku 1952 nastąpił dalszy rozwój wysoko wydajnych procesów technologicznych oraz automatyzacja produkcji w różnych gałęziach przemysłu.

Pod koniec 1952 r. w systemie ministerstwa elektrowni zakończono proces przestawiania na kierowanie automatyczne wszystkich agregatów elektrowni wodnych, będących w eksploatacji. Na telemechaniczne kierowanie przestawiono elektrownie wodne, dysponujące przeszło 50 proc. ogólnej mocy elektrowni wodnych. Na szerszą skalę zastosowano automatyzację procesów produkcyjnych w elektrowniach cieplnych.

Komunikat wylicza następnie osiągnięcia w stosowaniu nowych metod pracy i procesów technologicznych w przemyśle naftowym, budowy maszyn, przemyśle włókienniczym i innych gałęziach przemysłu lekkiego.

W 1952 r. we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej wzrosła liczba wynalazków i wniosków racjonalizatorskich, zgłoszonych przez ludzi pracy. Liczba zastosowanych wynalazków, udoskonaleń technicznych i wniosków racjonalizatorskich w przemyśle, w budownictwie i transporcie wyniosła około 800 tysięcy.

IV. Rolnictwo

Obszar zasiewów w r. 1952 zwiększył się w porównaniu z r. 1951 o 2.765 tysięcy hektarów, przy czym obszar zasiewów najcenniejszej rośliny zbożowej — pszenicy wzrósł w porównaniu z 1951 rokiem o 3.320 tysięcy hektarów. Zwiększył się również w 1952 r. obszar zasiewów bawełny, buraka cukrowego, słonecznika i innych roślin przemysłowych. Rozszerzono znacznie obszar zasiewów okopowych przeznaczonych na paszę, roślin do silosowania, traw wieloletnich.

Według danych Głównej Inspekcji Państwowej do spraw ustalania wysokości plonów działającej przy Radzie Ministrów ZSRR w 1952 r. uzyskano dobre zbiory zbóż i roślin przemysłowych. Globalne zbiory zbóż w 1952 r. wyniosły 8 miliardów pudów. Globalne zbiory pszenicy przewyższyły przy tym o 23 procent plony z 1951 roku. Zwiększyły się w porównaniu z 1951 rokiem globalne zbiory bawełny, buraka cukrowego, słonecznika, lnu i innych roślin przemysłowych, jak również ziemniaków i warzyw. W 1952 r. w dalszym ciągu rozwijała się i umacniała baza materialno - techniczna rolnictwa.

W roku ub. rolnictwo otrzymało 131 tysięcy traktorów, w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, 41 tysięcy kombajnów do sprzętu zboża, w tym 21 tys. kombajnów samobieżnych, 57 tysięcy samochodów ciężarowych oraz ponad 2 miliony narzędzi do uprawy gleby, siewników, maszyn do sprzętu i innych maszyn rolniczych, jak również maszyn i urządzeń dla ferm hodowlanych.

Z kolei komunikat przytacza dane ilustrujące wzrost poziomu mechanizacji robót rolnych w kołchozach i sowchozach.

Pogłowie zwierząt gospodarskich stanowiących własność kołchozów wzrosło w 1952 roku jak następuje: krów — o 6 proc., trzody chlewnej — o 4 proc., owiec — 7 proc., koni — 4 proc.

W sowchozach Ministerstwa Sowchozów ZSRR pogłowie krów wzrosło w roku ub. o 5 proc., trzody chlewnej — o 4 proc., owiec — o 8 proc., koni — o 9 proc.

Kołchozy, gospodarstwa leśne, ośrodki maszynowo-traktorowe i ośrodki sadzenia leśnych pasów ochronnych, jak również sowchozy stepowych i leśno-stepowych obszarów europejskiej części ZSRR, wykonując uchwalony w 1948 r. plan zakładania leśnych pasów ochronnych, założyły w 1952 r. leśne pasy ochronne na obszarze przeszło 725 tysięcy ha. Wykonany został z nadwyżką roczny plan sadzenia lasów.

W 1952 roku dokonano wielkich robót w zakresie rozwoju urządzeń irygacyjnych w rolnictwie oraz osuszania bagien i gruntów bagnistych.

V. Wzrost przewozów w transporcie kolejowym, wodnym i samochodowym

Roczny plan przewozu towarów w transporcie kolejowym w 1952 r. został wykonany z nadwyżką. W porównaniu z rokiem 1951 przewóz towarów wzrósł o 9 proc. Łączny plan przeciętnego załadunku dziennego wykonany został przez koleje w 104 proc.

Jak podaje komunikat, przewóz towarów zwiększył się również poważnie w transporcie rzecznym i samochodowym.

VI. Wzrost budownictwa inwestycyjnego

Inwestycje państwowe w 1952 roku wyniosły łącznie 111 proc. w porównaniu z r. 1951; w porównaniu z r. 1951 łączne nakłady inwestycyjne w dziedzinie budowy elektrowni wyniosły 126 proc., w hutnictwie żelaza i hutnictwie metali nieżelaznych — 111 proc., w przemyśle węglowym i naftowym — 105 proc., w przemyśle budowy maszyn — 112 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — 109 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — 109 proc. i w budownictwie mieszkaniowym — 110 proc.

W ciągu 1952 r. uruchomiono znaczne nowe moce produkcyjne we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Wykonano pomyślnie przewidziane na rok 1952 zadania planu w zakresie budowy olbrzymich elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii.

W 1952 r. oddany został do użytku wołżańsko-doński kanał żeglowny im. W. I. Lenina.

Organizacje budowlane otrzymały w 1952 r. wielką ilość wysokowydajnych maszyn i mechanizmów.

Koszty własne budownictwa zostały obniżone w roku 1952 w porównaniu z r. 1951. Równocześnie jednak wiele organizacji budowlanych nie zapewniło wykonania zadań przewidzianych przez plan państwowy w zakresie obniżenia kosztów własnych budowy w drodze usprawnienia organizacji robót budowlanych i montażowych oraz zredukowania wydatków ogólnych administracyjno-gospodarczych. Przedsiębiorstwa państwowe, instytucje i rady terenowe, jak również ludność miast i osiedli robotniczych zbudowały w r. 1952 przy pomocy kredytu państwowego domy mieszkalne o łącznej powierzchni przeszło 27 milionów metrów kw. Ponadto w miejscowościach wiejskich zbudowano 370 tysięcy domów mieszkalnych.

VII. Rozwój obrotu towarowego

W 1952 r. trwał dalszy rozwój handlu radzieckiego. Na gruncie nowych sukcesów osiągniętych w dziedzinie produkcji przemysłowej i rolnej, podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych produkcji rząd dokonał z dniem 1 kwietnia 1952 r. nowej — piątej z kolei po zniesieniu systemu kartkowego — zniżki państwowych cen detalicznych artykułów masowego spożycia. Począwszy od 1 kwietnia 1952 r. obniżono również ceny książek z podręcznikami włącznie. Nowa zniżka cen przyczyniła się do dalszego umocnienia rubla radzieckiego, wzrostu jego siły nabywczej i dalszego zwiększenia ilości towarów sprzedawanych ludności.

W ciągu 1952 r. sprzedano ludności w sieci handlu państwowego i spółdzielczego o 10 proc. więcej towarów niż w 1951 r. sprzedaż poszczególnych ważnych towarów zwiększyła się przy tym, jak następuje: mięso — o 10 proc., przetworów rybnych — o 13 proc., masła, tłuszczów roślinnych oraz innych tłuszczów jadalnych — o 17 proc, jaj — o 9 proc., mleka i artykułów mleczarskich — o 17 proc., cukru — o 26 proc., wyrobów cukierniczych — o 19 proc., tkanin jedwabnych o 20 proc., odzieży — o 11 proc., wyrobów trykotażowych — o 17 proc., pończoch i skarpet — o 11 proc., obuwia skórzanego — o 15 proc., mebli o przeszło 20%, zegarków — o 20 proc., aparatów telewizyjnych — o 27 proc., aparatów fotograficznych — o 30 proc., maszyn do szycia — o 22 proc., patefonów — o 25 proc. Zwiększyła się znacznie ilość sprzedawanych ludności lodówek, odkurzaczy i maszyn do prania.

W 1952 r. rozszerzyła się sieć handlu państwowego i spółdzielczego. W ciągu roku otwarto około 7 tys. nowych sklepów. Wzrosła znacznie sieć wyspecjalizowanych sklepów w miastach, osiedlach robotniczych i miejscowościach wiejskich.

W 1952 r. zwiększyła się nadal ilość produktów sprzedawanych na rynkach kołchozowych. Szczególnie znacznie wzrosła sprzedaż mąki, kasz, ziemniaków, warzyw, drobiu, jaj, miodu.

VIII. Zwiększenie liczby robotników i urzędników oraz wzrost wydajności pracy

Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR w końcu 1952 r. wyniosła 41,7 miliona osób i była większa niż w końcu 1951 r. o 900 tysięcy osób. W przemyśle, rolnictwie i leśnictwie, w budownictwie i transporcie liczba robotników i urzędników zwiększyła się w ciągu roku o 725 tysięcy osób, w uczelniach oraz zakładach naukowo-badawczych i leczniczych — o 115 tys. osób, w zakładach zbiorowego żywienia i gospodarce mieszkaniowo-komunalnej — o 60 tys. osób.

W roku 1952, podobnie jak w latach ubiegłych, w kraju nie było bezrobocia.

Wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w 1952 r. w stosunku do 1951 r. o 7 proc.

IX. Budownictwo kulturalne, lecznictwo i gospodarka komunalna

W roku 1952 w dalszym ciągu podnosił się poziom kulturalny narodu radzieckiego.

W związku z rozwojem nauczania w zakresie szkoły 7-letniej i średniej, liczba młodzieży uczęszczającej do klas od 5 do 10 wzrosła w 1952 r. o przeszło 1.500.000, przy czym liczba młodzieży uczęszczającej do klas od 8 do 10 zwiększyła się o 1.000.000 osób.

Zgodnie z wytkniętym zadaniem, aby przejść od nauczania 7-letniego do powszechnego nauczania średniego w stolicach republik, w miastach rządu republikańskiego, w ośrodkach obwodowych, krajowych i większych ośrodkach przemysłowych, liczba młodzieży kształcącej się w tych miastach w klasach od 8 do 10 zwiększyła się w 1952 r. o 44 proc.

W wyższych uczelniach (włączając studia korespondencyjne) kształciło się w 1952 roku 1.442.000 studentów, tj. o 85.000 więcej niż w 1951 r., — w szkołach technicznych i innych średnich szkołach specjalnych (włączając studia korespondencyjne) kształciło się 1.475.000 studentów, tj. o 106.000 więcej niż w 1951 r.

Łączna liczba zatrudnionych w gospodarce narodowej specjalistów, mających ukończone wyższe studia lub średnie wykształcenie techniczne była w 1952 r. o 8 proc. większa niż w 1951 r.

Wzrosła liczba ludzi, którzy, nie przerywając pracy zawodowej, studiowali w wyższych zakładach naukowych i średnich uczelniach specjalnych oraz w szkołach ogólnokształcących.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki nadano zaszczytny tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej 1.776 uczonym, inżynierom, agronomom, pracownikom literatury i sztuki, robotnikom i przodownikom rolnictwa.

W r. 1952 w ZSRR było 368 tys. bibliotek wszystkich typów, kierowanych przez organizacje państwowe i społeczne. Liczba książek w bibliotekach wynosiła ponad 830 milionów egzemplarzy.

Liczba aparatów filmowych zwiększyła się w 1952 r. o 5 proc. w porównaniu z r. 1951.

W ciągu lata 1952 roku 5.500.000 dzieci i młodzieży wypoczywało w obozach pionierskich, w sanatoriach dziecięcych, w ośrodkach wypoczynkowo - turystycznych lub też w sposób zorganizowany wyjeżdżało do miejsc letniskowych z przedszkolami, domami dziecka i żłobkami.

Komunikat mówi dalej o wielkich osiągnięciach w dziedzinie lecznictwa, produkcji lekarstw, instrumentów lekarskich i urządzeń leczniczych. Na wielką skalę prowadzono w 1952 r. prace w dziedzinie budowy urządzeń komunalnych w miastach i osiedlach robotniczych.

X. Wzrost dochodu narodowego oraz dochodów ludności

W porównaniu z r. 1951 dochód narodowy ZSRR wzrósł w 1952 r. o 11 proc.

W Związku Radzieckim cały dochód narodowy należy do ludu pracującego. Przy tym masy pracujące ZSRR, dla zaspokojenia swoich osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych otrzymały podobnie jak w r. 1951 około 3/4 dochodu narodowego, reszta zaś dochodu narodowego pozostała do dyspozycji państwa, kołchozów i organizacji spółdzielczych, w celu rozszerzenia produkcji socjalistycznej oraz dla innych potrzeb ogólnopaństwowych i społecznych.

Wzrost dochodu narodowego umożliwił znaczną poprawę sytuacji materialnej robotników, chłopów i inteligencji oraz zapewnienie dalszego rozszerzenia produkcji socjalistycznej.

Poprawa materialna sytuacji ludności ZSRR znalazła wyraz we wzroście nominalnej i realnej płacy robotników i pracowników umysłowych oraz zwiększeniu dochodu chłopów, zarówno z uspołecznionej gospodarki kołchozowej, jak i z gospodarki przyzagrodowej i osobistej.

W wyniku obniżki cen towarów masowego spożycia, wzrostu płacy robotników i pracowników umysłowych, zwiększania dochodów chłopów w pieniądzach i w naturze oraz wzrostu wypłat i ulg dla ludności z funduszów państwowych — dochody robotników i pracowników umysłowych w przeliczeniu na jedną osobę pracującą wzrosły w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. o 7 proc., zaś dochody chłopów w przeliczeniu na jedną osobę pracującą w rolnictwie — o 8 proc.

CENTRALNY URZĄD STATYSTYCZNY PRZY RADZIE MINISTRÓW ZSRR

Proces szajki szpiegowskiej w Krakowie

(Dokończenie ze str. 1)

Na pytanie prokuratora dotyczące wysokości dochodów w kurii — oskarżony wyjaśnia, że ostatnio wynosiły one około 2.500 zł. „Prócz tego — mówi ks. Brzycki — otrzymywałem jeszcze duże bardzo wynagrodzenia za prowadzenie protokółu przy postępowaniu beatyfikacyjnym kilku osób. Otrzymałem ponadto wysokie intencje mszalne".

Następnie Sąd przystąpił do rozpatrzenia międzywojennej działalności osk. ks. Brzyckiego. Po aresztowaniu ks. Brzyckiego zgłosiły się do władz bezpieczeństwa osoby, pochodzące z miejscowości Hałcnowo, które wysunęły szereg poważnych zarzutów pod adresem oskarżonego z czasów jego pracy w parafii Hałcnowo. Osoby te twierdziły, że oskarżony Brzycki faworyzował w tym czasie niemieckich kułaków, niemieckich obszarników i niemieckich fabrykantów, którzy tam mieszkali, oraz że ludność polska występowała z różnymi żalami pod adresem oskarżonego i pod adresem kurii. Przedstawiono też wycinki z prasy sprzed 1939 r. potępiające proniemiecką działalność ks. Brzyckiego.

Oskarżony Brzycki wyjaśnia następnie Sądowi zagadnienie tzw. sprawozdań papieskich. Sprawozdania te, jak wynika ze słów oskarżonego, sporządzane były co 5 lat przez ordynariusza każdej z diecezji i wysyłane bezpośrednio do papieża. Sprawozdanie takie w roku 1948 sporządził oskarżony Brzycki wspólnie z biskupem Rospondem i ks. kanclerzem Mazankiem.

Oskarżony niechętnie wyjaśnia Sądowi, co było treścią tego rodzaju sprawozdań. Pytany kilkakrotnie przez prokuratora stwierdza, że sprawozdania te dotyczyły działalności kleru w Polsce.

PROK.: A poza zagadnieniami dotyczącymi kleru były jakieś informacje?

OSK.: Przypuszczam, że były.

PROK.: Jakie?

OSK.: Polityczne warunki, jakie partie działają.

PROK.: Jeszcze co?

OSK.: Więcej nie pamiętam.

Oskarżony stwierdza, że w 1948 r. kardynał Sapieha zawiózł do Rzymu jedno z takich sprawozdań o politycznej sytuacji w kraju.

Składający z kolei zeznania 28-letni oskarżony *Edward Chachlica*, o bikiniarskim wyglądzie, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, pozostawał na usługach wywiadu amerykańskiego i przesłał kilkanaście raportów szpiegowskich do ośrodka wywiadowczego w Monachium. Mimo młodego wieku posiada już bogatą przeszłość. Wychowanek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej był w okresie okupacji członkiem NSZ-towsko-gestapowskiej bandy NOW.

(Sprawozdanie z dalszego przebiegu rozprawy podamy jutro).

Setki milionów tomów

Olbrzymie nakłady dzieł Lenina na całym świecie

Dzieła Włodzimierza Lenina genialnego wodza mas pracujących, twórcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i pierwszego państwa socjalistycznego ukazały się w 57 językach narodów ZSRR i w 40 językach innych krajów.

Według danych Wszechzwiązkowej Izby Wydawniczej z końca 1952 roku ogólny nakład dzieł Lenina w ZSRR, w latach 1917—1952, wyniósł 241 milionów 892 tysiące egzemplarzy, w tym nakłady w języku rosyjskim osiągnęły 191 miln. 630 tys. egzemplarzy, w innych językach narodów ZSRR — 37 mln. 601 tys. egzemplarzy, a w 20 językach obcych — 12 miln. 661 tys. egzemplarzy. Nakład zbioru dzieł wybranych Lenina i Stalina wyniósł 11 mln. 833 tys. egzemplarzy.

Wielkim wydarzeniem w życiu ideologicznym KPZR i międzynarodowego proletariatu było ukazanie się, wydanego nakładem Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina, 35-tomowego czwartego wydania dzieł wszystkich Lenina w języku rosyjskim (ostatnie tomy wydano w końcu r. 1950) oraz ukazanie się poszczególnych tomów tego wydania w innych językach.

Dzieła Lenina ukazują się w wysokich nakładach w krajach demokracji ludowej. Dwutomowy „Wybór Dzieł" Lenina wyszedł w Polsce Ludowej w nakładzie 100 tys. egzemplarzy, w Rumunii w ilości 70 tys., na Węgrzech — 50 tys., w Czechosłowacji — 67 tys., w Bułgarii — 40 tys. egzemplarzy.

W wielu krajach obok wydania dwutomowego ukazują się wielotomowe zbiory dzieł wybranych Lenina. W Chińskiej Republice Ludowej ukazało się wydanie 6-tomowe, obecnie zaś w dwóch masowych nakładach drukuje się 20-tomowe wydanie dzieł wybranych. 20-tomowe wydanie wyszło również w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W ostatnich latach dzieła wybrane Lenina ukazały się w wielkich nakładach we Włoszech Francji, Anglii, Austrii, Grecji, Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Szwecji, Japonii i Argentynie.

Ogólny nakład dzieł Lenina sięga w wielu krajach olbrzymich liczb. Tak np. w Polsce Ludowej łączny nakład dzieł Lenina osiągnął ponad 8 milionów egzemplarzy, w Rumunii — ponad 2,5 mln. egzemplarzy na Węgrzech i w Czechosłowacji — po przeszło dwa miliony, w Bułgarii — około 2 milionów, w Albanii — powyżej 300 tysięcy egzemplarzy.

R. S.

Bogactwo brudnych wód Neru

Zaczęło się od klęski w 1903 r.
Dawniej – kto pierwszy ten lepszy
Dziś – głos mają naukowcy

Była wiosna 1903 roku. Lato nie zapowiadało się urodzajnie. Chłopi zamieszkujący dolinę Neru, rzeczki biednej, żwirowatej, zamulonej, nie spodziewali się, by plony przyniosły im poprawę warunków materialnych. Wyschnięte łąki nie pozwalały wykarmić bydła, inwentarz zmniejszał się coraz bardziej.

Na domiar biedy pewnego dnia rozszalała się straszna burza. Strumienie deszczu lały się z nieba bez przerwy przez kilka dni.

Woda płynęła ulicami Łodzi, wraz z nią popłynęły wszystkie nieczystości z fabryk. Popłynęły do Neru. Na Nerze pozrywało wszystkie tamy, zalało, zamuliło łąki.

I — rzecz dziwna. Na terenach zalanych przez wodę, na łąkach, na których krowy nie miały co uskubać, wyrosła tego roku piękna, bujna trawa.

Taka była pierwsza melioracja łąk w dolinie Neru. Nauczeni tym doświadczeniem chłopi poczęli budować na rzece tamy dla spiętrzenia wody i nawadniać nią swe łąki. Na założenie choćby najprostszych systemów irygacyjnych mogły sobie pozwolić jedynie majątki, które stać było na tego rodzaju inwestycje.

Województwo łódzkie jest jednym z najuboższych w paszę województw. Jest jednocześnie województwem bogatym w inwentarz żywy, co pogarsza jeszcze sytuację paszową. Aby utrzymać swój inwentarz, chłopi naszego województwa zmuszeni są jeździć po siano do innych, bogatszych w siano województw. Szczupła baza paszowa wpływa hamująco w pewnym stopniu na gospodarkę hodowlaną, a tym samym na zaopatrzenie Łodzi w mleko i nabiał.

Jednocześnie Łódź i inne ośrodki przemysłowe położone w pobliżu niej, jak: Pabianice, Zduńska Wola, czy Ruda Pab., są producentem ścieków fabrycznych, które spływają właśnie do Neru i stanowią doskonałe środki użyźniające glebę. Ner jest skarbnicą użyźniająca nieurodzajne tereny swej doliny.

Te właśnie okoliczności sprawiły, że na terenie doliny Neru stworzono ośrodki naukowo - doświadczalne, mające na celu opracowanie form najbardziej racjonalnej gospodarki wodnej, metod racjonalnego, ekonomicznego wykorzystania wód ściekowych z miast dla celów rolniczych.

Takim ośrodkiem naukowym jest zespół Puczniew - Mianów prowadzony przez Politechnikę Łódzką.

Na 709 ha ziemi bada się wyniki rozmaitych systemów nawadniania, efekty, jakie ono daje dla ilości i jakości uzyskiwanej paszy. Na części terenów ośrodek puczniewski przeprowadza próby hodowli nowych roślin, jak bawełna, kenaf, sorgo, trawa sudańska itp. Poważne znaczenie dla przemysłu papierniczego mają próby hodowli topoli kanadyjskiej, drzewa rosnącego niezwykle szybko i niezmiernie wrażliwego na nawożenie. Projektuje się wykorzystanie pewnych partii doliny Neru na hodowlę tych drzew, co zwiększy znacznie bazę surowcową dla przemysłu papierniczego.

Prowadzona w ciągu ostatnich niespełna 50 lat gospodarka wodna w dolinie Neru była gospodarką rabunkową. Chłopi posiadający gospodarstwa położone nad rzeką rządzą się zasadą: kto pierwszy ten lepszy. Zapasy wody wybierane są przez gospodarstwa położone w górnym biegu rzeki w takich ilościach, że dla terenów położonych w dolnym biegu, również nieurodzajnych i suchych, wody już brakuje. Nieracjonalna ta gospodarka, pobieranie zbyt dużych ilości wody powoduje także spadek jakości traw, jeśli chodzi o ich wartości odżywcze dla bydła.

Dlatego rząd nasz przywiązuje ogromną wagę do właściwego i racjonalnego nawadniania łąk. Rokrocznie, na urządzenia wodno-melioracyjne przeznacza się ogromne sumy, ogromne sumy przeznacza się na doświadczalnictwo w tej dziedzinie.

Już dziś dolina Neru stała się magazynem siana dla naszego województwa, stała się także basenem mlecznym i nabiałowym dla Łodzi. Realizacja nawodnienia całej doliny Neru (ponad 10 tys. ha) pozwoli na zwiększenie bazy paszowej, a więc i hodowli o tyle, że produkcja mleka przerośnie dwukrotnie zapotrzebowanie Łodzi na ten produkt.

Chłopi woj. łódzkiego coraz lepiej rozumieją wielkie zna-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Efekty melioracji w Kozinach (ośrodek doświadczalny Puczniew) nie dały na siebie długo czekać. Na zdjęciach: zboże na terenach niezmeliorowanych i po melioracji.

Strajk w Chicago

Ponad 30.000 pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Maszyn Rolniczych w Chicago strajkowały w ciągu czterech miesięcy, protestując przeciwko postanowieniu o obniżce płac. Na zdjęciu: żony i dzieci strajkujących pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Maszyn Rolniczych podczas demonstracji w Chicago. Fot — CAF

200 spraw w ciągu dnia

Komisje rozpatrują zaległości w obowiązkowych dostawach żywca i zboża

Olbrzymia większość chłopów w naszym województwie wywiązała się z obowiązkowych odstaw zboża, ziemniaków, żywca i mleka. Jest jednak pewien procent gospodarzy, którzy za rok 1952 nie wyrównali mniejszych lub większych zaległości.

Obecnie we wszystkich gminach działają specjalne komisje. Zadaniem ich jest: przeprowadzić kontrolę, rozpatrzeć przyczyny, które w poszczególnych gospodarstwach spowodowały tylko częściowe wykonanie odstaw oraz doprowadzić, aby te odstawy — jeśli pozwalają na to możliwości gospodarstwa — zostały jak najrychlej uregulowane.

Należy bowiem pamiętać, że pełne i terminowe wykonanie odstaw dla państwa stanowi rękojmię skutecznej walki ze spekulacją, podstawę równowagi rynku i stałości cen, potężną dźwignię naszego dalszego rozwoju ekonomicznego.

Dzień 16 stycznia. W Prezydium GRN Wodzierady (pow. łaski) już od kilku godzin trwa analiza możliwości gospodarstw, rozrzuconych w 16 gromadach, na których ciążą zaległości w odstawach za rok 1952.

Jak np. postąpić w stosunku do Konstantego Piotrowicza z Chorzeszowa, który zalega z 344 kg zboża i 11,5 q ziemniaków?

Kolejno zabierają głos: przewodniczący Gminnej Komisji Rolnej Antoni Kołtunowski, prezes zarządu gminnego ZSCh Józef Piechulski oraz przewodniczący Prezydium GRN Zygmunt Młynarczyk.

Wszyscy zgodnie stwierdzają: — wymiar świadczeń był zrobiony na podstawie wykazu podatkowego, sporządzonego w oparciu o klasyfikację ziemi z 1948 r. Okazało się jednak, że Konstanty Piotrowicz, posiadający ogólny areał 9,25 ha w klasie gleby V i VI, wykorzystuje pod uprawę tylko część lepszej ziemi, a 2 ha lotnych piasków zalesił sosną.

— Tak, wymiar był za wielki — stwierdza kierownik gminnej delegatury CUS Tadeusz Szymczak. — Na rok bieżący błąd ten został naprawiony.

— Lecz jak załatwić zaległość Piotrowicza? — pyta przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej w Łasku, Józef Witaszewski.

— Wciągnąć na listę wniosków o umorzenie — proponuje II sekretarz Komitetu Gminnego PZPR.

Wszyscy akceptują. Sprawa załatwiona. Następuje analiza innych gospodarstw:

Stanisław Banach (9,17 ha) z gr. Wodzierady — zaległość 12,3 q ziemniaków — otrzyma upomnienie i ostateczny termin odstawy.

Stefan Urbaniak (9,38 ha) z gr. Hipolitów — zaległość 9,44 q zboża i 16,6 q ziemniaków — miał niezły urodzaj, ani kilograma ulgi.

Do późnych godzin wieczornych komisja rozpatrzyła około 200 podobnych spraw. Zaległości, które wynikły na skutek długotrwałych chorób wśród członków rodziny chłopskiej, padnięć bydła lub trzody, nieurodzaju z powodu złej gleby i posuchy oraz klęsk żywiołowych — zostały wciągnięte na listę wniosków o umorzenie.

Natomiast reszta zalegających będzie zobowiązana w jak najkrótszym czasie uiścić swój dług wobec państwa i klasy robotniczej. W przeciwnym razie narażeni będą na surowe sankcje karne.

(c. m.)

I tak się dzieje

pod okiem niektórych rad zakładowych

Zacznijmy od faktów i liczb: w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Łukasińskiego miało miejsce w ciągu 1952 roku — 35 wypadków okaleczeń, uszkodzeń fizycznych robotników, ciężkich obrażeń itd. W ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu — 35 wypadków, w ZPW im. Niedzielskiego — 34 wypadki, w ZPW im. Gwardii Ludowej — 29 wypadków w ZPW im. 9 Maja — 29 wypadków itd., itd.

Wypadki przez nas podane, obrazujące stan bezpieczeństwa pracy w niektórych zakładach przemysłu wełnianego, nie są ani szczególnie charakterystyczne, ani specjalnie wybrane. Podobnie rzecz ma się w niektórych zakładach innych branż.

Powstaje zatem zasadnicze pytanie: Dlaczego tak się dzieje?

SPUŚCIZNA

Zanim jednak odpowiemy na to pytanie, sprobujmy przypomnieć sobie, jak wyglądały sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach w okresie międzywojennym.

Otóż ludzie znający warunki pracy w łódzkich zakładach w latach przedwojennych wiedzą, że zagadnienie bezpieczeństwa było tam zawsze na uboczu, a właściwie mówiąc — sprawy te nigdy nie stały jako zagadnienie dnia. Zasadą bowiem kapitalistycznego gospodarowania i produkcji było przecież wyciągnięcie z ludzkiej pracy i maszyn jak największego zysku, co z reguły działo się kosztem zdrowia robotników.

1 MILIARD ZŁ. NA BHP

Na skutek takiej gospodarki i kapitalistycznej eksploatacji, pozostały nam w spuściźnie stare, zacofane zakłady przemysłowe, pozbawione w olbrzymim procencie najprymitywniejszych nawet urządzeń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jest rzeczą powszechnie znaną, jak wielką wagę przywiązują nasze władze ludowe do zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Znajduje to dobitny wyraz w wielkich sumach przeznaczonych na poprawę warunków pracy załóg robotniczych. Wystarczy przypomnieć, iż Plan 6-letni przeznacza kwotę przeszło 1 miliarda złotych na usunięcie istniejących zaniedbań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

FUNDUSZE SĄ, ALE BRAK ZROZUMIENIA

Niestety — wytyczne władzy ludowej, wskazujące na znaczenie dla produkcji odpowiednich warunków pracy — nie zawsze jeszcze znajdują zrozumienie w administracji przemysłowej i wśród aktywu związkowego, a nawet wśród samych robotników. Zdarza się, iż niektórzy przedstawiciele personelu technicznego nie przejawiają często troski o poprawę warunków pracy załogi. Dzieje się tak jeszcze w niejednym zakładzie, gdzie np. na skutek zaniedbań, brak właściwej klimatyzacji i oświetlenia. Często maszyny są nieodpowiednio zabezpieczone, co powoduje nieszczęśliwe wypadki. Nowo przyjęci do pracy nie zawsze są należycie zaznajamiani z obsługą maszyn i obowiązującymi przepisami BHP. W licznych jeszcze zakładach brak jest urządzeń higienicznych, mimo, iż istnieją wystarczające fundusze na ten cel. Wbrew brzmieniu układów zbiorowych robotnicy niekiedy nie otrzymują ubrań ochronnych i obuwia.

Wszystko to oczywiście wpływa poważnie na obniżenie wydajności pracy i na powstawanie trudności w produkcji. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że robotnicy pracujący w należytych warunkach, w odpowiednim oświetleniu, klimatyzacji, przy zabezpieczonych właściwie maszynach, wystarczająco poinformowani o obowiązujących przepisach BHP — dają z siebie więcej, łatwiej przekraczają ustalone normy i szybciej wykonują planowe zadania.

PARADOKS

O niedocenianiu jeszcze zagadnień BHP przez kierownictwa naszych zakładów świadczą również częste fakty niewykorzystywania poważnych funduszów przeznaczonych przez państwo na ten cel. Istnieje więc często taki parodoks, że w budżecie zakładów przewidziana jest wystarczająca kwota na przeprowadzenie koniecznych inwestycji z dziedziny BHP, robotnicy skarżą się na złe niehigieniczne warunki pracy, będące nieraz przyczyną wypadków, a natomiast ani administracja zakładów, ani rady zakładowe — nie czynią wysiłków, aby stan ten uległ radykalnej zmianie na lepsze. Naturalnie — niedocenianie tych zagadnień wpływa hamująco na wzrost wydajności pracy, odbija się na sprawnym wykonywaniu planów produkcyjnych i co jest najważniejsze — ujemnie wpływa na zdrowie robotników, obniża ich aktywność w pracy, zwiększa wydatki na ubezpieczenia, świadczenia chorobowe oraz zwiększa liczbę niewykorzystanych roboczo-godzin.

W ZWIERCIADLE BUCHALTERII

By nie operować tylko ogólnikami, postaramy się udowodnić nasze tezy konkretnymi faktami.

Otóż fundusze przeznaczone na bezpieczeństwo i higienę pracy w ciągu 3 kwartałów ub. roku zakłady pracy wykorzystały w następującym procencie: Konstantynowskie ZPW — 39,9 proc., ZPW im. Barlickiego — 56,6 proc., ZPW im.. Waryńskiego — 58 proc., ZPW im. Niedzielskiego — 62 proc., ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu — 57,3 proc. itd. Co prawda niektóre z wymienionych zakładów wykorzystały w **ostatnich** tygodniach ubiegłego roku kalendarzowego całość funduszów — jednakże nie zmienia to faktu, że przez cały rok w tych i w wielu innych zakładach przemysłu włókienniczego — nic lub bardzo niewiele w tym kierunku robiono. A przecież przez ten rok miały miejsce dziesiątki wypadków okaleczeń!

Że wypadki kalectwa i śmierci nie są koniecznym towarzyszem pracy przemysłowej, świadczy chociażby fakt, że w stosunkowo dużych zakładach jak: Mazowieckie ZPW w Tomaszowie Maz. — w ciągu całego roku 1952 miał miejsce zaledwie jeden tylko wypadek lekkiego uszkodzenia.

Zdrowie i życie człowieka w naszym ustroju — musimy o tym pamiętać — jest zbyt cenne, abyśmy mogli biernie przypatrywać się, jak na skutek niedbalstwa i lekkomyślności niektórych kierownictw zakładów, rad zakładowych czy też techników BHP — ludzie ulegają kalectwu. Społeczeństwo nasze i władze nadrzędne muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkim zaniedbaniom na odcinku BHP.

M. Bielecki.

Na codziennym zebraniu redakcyjnym padło w dyskusji m.in. słowo: „czujność" — Trzeba by sprawdzić jak wygląda sprawa czujności w zakładach produkcyjnych — uchwalono. Na miasto wyruszyło kilku dziennikarzy. Ich podstawowym zadaniem było stwierdzenie zachowywania jednego z ważnych wymogów czujności — strzeżenia wejścia na teren zakładów produkcyjnych. A więc m.in. czy interesanci są w należyty sposób legitymowani, czy przy wystawianiu zezwolenia na wejście do zakładów stosowana jest należyta czujność.

POTĘGA LEGITYMACJI wędkarskiej

„Jestem inspektorem RIP-u" — oświadczyłem ostro

Energicznym ruchem otwieram drzwi portierni Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Tomasza Rychlińskiego przy Al. Kościuszki 23-25, podchodzę do okienka wartowni i oświadczam ostro:

— Jestem inspektorem z RIP-u. (Co to takiego RIP — zapyta się czytelnik. Co

kto chce np. Radiowy Instytut Położniczy, czy też „resztki inicjatywy prywatnej", jak kto woli). Chciałem się widzieć z naczelnym dyrektorem. Chcę wejść do wnętrza, jednak kobieta wypisująca przepustki oświadcza: — Musi pan zostawić jakiś dokument.

— A bez dokumentu nie można?

— Nie.

— Dlaczego?

— Pan sam wie najlepiej, dlaczego.

Wyjmuję legitymację Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP, która **straciła swą ważność od przeszło 2 lat.** Na tej podstawie otrzymuję przepustkę i wchodzę na teren zakładów. **Wędruję od sal produkcyjnych do kotłowni, zaglądam we wszystkie kąty, wchodzę do nawijalni gdzie pracuje kilkadziesiąt osób, zaglądam do skrzyń ze szpulami.** Jestem w kurtce, w kapeluszu, **nikt nie pyta czego tutaj szukam,** czego sobie życzę, jaki jest powód mojej wizyty. **Wchodzę do magazynu** ze stertami kartonu, **zaglądam do składnicy bawełny,** zapoznaję się doskonale z wszystkimi **technicznymi urządzeniami zakładów, maszynami itp. Nikt dosłownie nie zwraca na mnie uwagi,** mimo, że po podwórzu spaceruje wolnym krokiem strażnik z karabinem. Widząc, że mogę grasować w ten sposób jeszcze kilka godzin, nie zaczepiony przez nikogo, na drzwiach jednego z budynków **podpisuję sobie przepustkę własnoręcznym** (moim) podpisem, figurującym na zostawionej w portierni legitymacji, dopisuję godzinę — 10.05, zostawiam w portierni przepustkę, zabieram legitymację i wychodzę na ulicę. W portierni nikt nie zwrócił uwagi na wręczoną przepustkę, ani też na to, że figuruje na niej podpis bez pieczęci, podpis człowieka, który nie jest ani dyrektorem zakładów, ani też pracownikiem.

Jeszcze trzy kółeczka... Tym razem zabieram... obraz

Portier ZPO im. Próchnika wystawił mi przepustkę **na starą legitymację członkowską zwiazku wedkarzy** (bez fotografii).

— Z tą przepustką pójdzie pan teraz do sekcji personalnej.

Poszedłem. Przystojna panienka zapytała mnie tylko o nazwisko i wydała mi na tej podstawie (właściwie na żadnej, bo nie prosiła mnie nawet o okazanie przepustki z portierni) świstek papieru, upoważniający do złożenia wizyty dyrektorowi naczelnemu. Przez teren fabryczny, obok magazynów z materiałami przeszedłem do pokoju dyrekcji. Tam nastąpiła „dekonspiracja".

Za zgodą dyrekcji w miejscu, gdzie ma figurować „podpis załatwiającego" sam nakreśliłem znów **trzy kółeczka, wziąłem pod pachę duży obraz — 80x40 cm.** bez opakowania — i z tym skierowałem się w drogę powrotną. W portierni wydano mi z powrotem mój ważny „dowód wędkarski" i **nie pytając dlaczego wynoszę obraz, uprzejmie pożegnano.**

Obraz zwróciłem. Był ciężki i... nie przedstawiał żadnej wartości artystycznej.

Brama szeroko otwarta dla każdego

Nad wejściem kilka napisów na czerwonym tle, to znaczy, że w tym gmachu mieści się kilka instytucji państwowych, związanych ściśle z produkcją. Nie przeszkadza to, że brama jest szeroko otwarta, a dozorca siedzący w małym pomieszczeniu przy wejściu nie pyta nikogo, po co tutaj wchodzi.

Zakłady **im. Buczka, Zakłady im. Dubois, Składnica Wyrobów Bawełnianych no i Inspektorat Ochrony Przeciwpożarowej Centralnego Zarz. Przem. Baweln.** Tyle instytucji, a taka swoboda wejścia.

Portiernia ZPDz im. M. Buczka leży w głębi podwórza. I tutaj portier zupełnie spokojnie, bez zastanowienia wydaje przepustkę, na nieważną już nawet dla łowienia ryb kartę wędkarską.. Mogę teraz swobodnie przejść do wydziału technicznego na produkcję, mogę sfałszować podpis... i wyjść.

Nie idę jednak. Udaję się do zastępcy dyrektora, by mu zakomunikować smutną wieść o braku czujności w zakładzie produkcyjnym.

W ZPP im. Jurczaka nie udało się, ale...

Portiernia pierwsza nie wydaje przepustek. Stąd można wejść tylko do biur dyrekcji i administracji. Do wydziałów produkcyjnych trzeba przechodzić przez drugą portiernię. Pokazuję tę samą legitymację, portier uważnie spogląda na „dowód", patrzy na zegar, jest godz 10.45. Potem mówi: tego pana, do którego pan idzie nie ma na wydziale technicznym. A zresztą pana **dowód jest nieważny, bo nie prolongowany na 1953 r.** Tyle. A chodzi przecież o kartę wędkarską...

Słusznie, nawet kontrola nad wodą, przy łapaniu ryb, zapisałaby mi karę, bowiem karta wędkarska jest z roku 1952. Wydaje mi się, że gdyby ważna była na 53 r., to mógłbym złożyć wizytę wydziałowi technicznemu ZPP im. Jurczaka.

Tylko numer się nie podobał — reszta w porządku

— Pan do kogo?

— Do dyrektora administracyjnego.

— Bez przepustki nie można!

— Proszę więc ją wypisać, oto mój dowód.

Portier w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Róży Luksemburg przy ul. Piotrkowskiej 276, dokładnie oglądał podaną mu **legitymację wędkarską,** w trakcie pisania burczał coś pod nosem, że wykombinowano na niej numer składający się z 12 cyfr i jednej litery.

Na podwórzu fabrycznym było pusto. Jedynie dozorca czynił jakieś porządki pod murem i od czasu do czasu kolejką linową transportowano towar z wykończalni do magazynu.

Gdy przy wyjściu portier nie znalazł śladu podpisu osoby, którą miałem odwiedzić, kazał mi z powrotem iść do dyrektora — po podpis. Poszedłem. Tam przedstawiłem się jako przedstawiciel Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej (którym oczywiście nie jestem). Ściągnięto z buchalterii przewodniczącego koła sportowego. Mówiliśmy z nim o pracy koła, a **następnie podpisana przepustka ułatwiła mi wyjście.**

Bez podpisu na przepustce

Ta sama legitymacja wędkarska ułatwiła wejście na teren Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września.

Zwiedzałem teren.

W głębi podwórza fabrycznego robotnicy rozbijali twardą pokrywę ziemi, chcąc dostać się do rur centralnego ogrzewania.. Wreszcie w samym końcu podwórza natknąłem się na przyfabryczny zakład mechaniczny. Odwiedziłem mechaników.

Postanowiłem wyjść poza teren fabryki **bez podpisu na przepustce.** W portierni rzekłem:

— Tu, u was, nawet na lekarstwo nie można znaleźć sportowców. Nic nie załatwiłem, bo nie zastałem tego, kto był mi potrzebny.

Portier uwierzył. Za chwilę byłem już za bramą Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 Września.

Bilet wolnego wejścia na imprezy sportowe

Wchodząc do Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Emilii Plater, przy ul. Wólczańskiej 66 w portierni zostawiłem zwyczajny bilet wolnego wejścia na imprezy sportowe. Załatwiający mnie urzędnik nawet nie patrzy na fotografię, pyta o adres i z przepustką do naczelnego dyrektora wchodzę na dziedziniec zakładu.

O, chyba tu będzie nieco **trudniej, pomyślałem,** gdy uczyniwszy parę kroków trafiam na strażnika, który ogląda mnie dość dokładnie. Nie spytał mnie jednak o nic, więc mijając wejście do dyrekcji zakładów, pomaszerowałem w kierunku **budynków produkcyjnych. Wchodzę do jednej sali, do drugiej, do przędzalni, skręcalni.** Kobiety pracujące przyglądają mi się z zaciekawieniem, ale widząc, że idę dalej — pracują nadal, a

ja tymczasem **podnoszę z jednej ze skrzyń drewnianą szpulę z resztą bawełny, wkładam do kieszeni,** szpula jest duża, **wystaje na zewnątrz.** Oczywiście — mogłem zagarnąć i więcej takich szpul. Wracam z powrotem, oglądam wejście do biura dyrekcji, wchodzę na trzecie piętro, gdzie sprzątaczka informuje mnie, że tu już biur nie ma, a mieszkanie prywatne.

W powrotnej drodze mnie małem, że w portierni zwrócą uwagę na moją wypchaną kieszeń i wystającą z niej szpulę drewnianą. Nic podobnego. Wręczam w portierni znowu przeze mnie podpisaną przepustkę i wychodzę z zakładu.

Wnioski

Czy te obrazki z łączki zaniedbań są tylko winą portierów, którzy nie przestrzegając czujności. Nie! Portierzy są tutaj najmniej winni. Kierownictwo zakładów powinno czuwać, by personel ochrony miał większe pojęcie o czujności i wiedział za jaką legitymacją i po co mogą wchodzić obcy ludzie do wydziałów produkcyjnych. Chodzi o to, by skończyć z beztroską, panującą na zakładach.

Nie ma to naturalnie nic wspólnego z przesadą, zbędną formalistyką przy wpuszczaniu interesanta. Nie w tym rzecz. Czujność — to **szczera, codzienna troska o warsztat pracy, taka troska i opieka nad nim, jak nad własnym mieniem w domu.** Bo zakład pracy to własność społeczna, a więc każdego pracownika. Od najniższego stanowiska funkcyjnego aż do najwyższego kierownictwa.

Zabieram na „pamiątkę" wełnę z ZP Wełnianego im. Andrzeja Struga

W ZPW im. Struga można bez żadnych trudności — otrzymać przepustkę na kartę **wędkarską** (z 1952 r.) z fotografią. Na przepustce wypisane trzy słowa: nazwisko wchodzącego (bez imienia) i „do dyrektora nacz.". Poza tym nic więcej. Ani numeru legitymacji, ani miejsca zamieszkania, ani imienia.

Idę do sekretarza organizacji partyjnej. Proszę, by z ukrycia obserwował mnie jak będę wybierał sobie cewkę z wełną ze skrzyń stojących na podwórku. **Wybrałem** z wielu jedną (mógłbym i więcej), schowałem do kieszeni, **sam** podpisałem przepustkę (trzy kółeczka) i mogłem swobodnie wyjść na ulicę.

Po tej próbie czujności, w pokoju dyrektora zakładów odbyła się krótka konferencja „dekonspirująca". Zapytany przez dyrektora, kierownik oddziału ochrony, na jakie legitymacje można wejść do zakładu, odpowiedział, że na „każdą z fotografią". Cewkę z wełną zwracamy, bo na swetr za mało.

Wieczór artystyczny poświęcony rocznicy wielkiej ofensywy styczniowej Armii Radzieckiej

Dnia 25 stycznia br. o godzinie 19.30 w sali Państwowego Teatru Nowego, Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza organizuje wspólnie z „Artosem" wieczór artystyczny poświęcony rocznicy wielkiej ofensywy styczniowej Armii Radzieckiej i odrodzonego Wojska Polskiego.

W części artystycznej wieczoru wezmą udział recytatorzy: Krystyna Królikiewicz, Ryszard Barlicz, Igor Sikirycki, Mieczysław Stefański; soliści: Janina Dobrowolska, Eugeniusz Pintera, Andrzej Wincior, Eugeniusz Złobin; akompaniament Irena Sieradzka oraz chór, orkiestra i balet dyrekcji okręgowych „Artos" w Łodzi.

Wstęp za zaproszeniami, które rozprowadzają zarządy dzielnicowe oraz koła Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Przygody JIMMY MAC-MACA (6)

(Tragedia amerykańska w 8 aktach, w trzech odsłonach każdy)

Sierżant Jimmy otworzył swoją główną kwaterę w lokalu, do którego uczęszczali czarnogiełdziarze. Zarabiał tam dużo money — na podstawie wprost genialnego wynalazku: wynalazł nowy podział kilograma — jeden kg równał się 750 g.

Za zarobione pieniądze kupił sobie wspaniały 24-cylindrowy Packard, w którym rozjeżdżał po mieście. Wolnego czasu miał ile chciał, ponieważ jego przełożony captain Harald Mousy za odpowiednią opłatą sprzedawał mu, dobę po dobie, przepustkę na miasto. Lecz pewnego dnia Jimmy zauważył, że jakiś entuzjasta języka angielskiego użył jego samochodu jako notatnika...

Podczas, gdy on tubylcom rozkazuje usunąć napis, nie zauważa, że ktoś urządza coś w rodzaju wystawy objazdowej na jego plecach...

(d.c.n.)

Bogactwo brudnych wód Neru

(Dokończenie ze str. 3)

czenie gospodarki wodnej. Przekonały ich fakty. Bo przecież nie można nie widzieć, że np. w Konarach (pow. radomszczański), gdzie dawniej zbierano z 1 ha łąki ok. 5 kwintali siana, po nawodnieniu łąki dają ponad 100 q z 1 ha, a sianokosy przeprowadza się dwa razy w ciągu lata. A takich Konar jest przecież więcej.

W chwili obecnej Urząd Wodno - Melioracyjny kończy planowanie inwestycji melioracyjnych na bieżący rok. Planując odgórnie, brano w dużym stopniu pod uwagę prośby mieszkańców poszczególnych wsi. Plan inwestycyjny obejmuje wiele tysięcy nowych hektarów. Wystarczy tu powiedzieć, że w br. zagospodaruje się na stałe 7—8 tys. ha. Tereny te otrzymają nawozy i odpowiednie ziarno.

(TW)

Ku uwadze lekarzy

Nowy tryb zgłaszania chorób zakaźnych

Dla usprawnienia akcji, mającej na celu zapobieganie szerzeniu się chorób zakaźnych, Wydział Zdrowia wprowadził z dniem 1 stycznia br. nową procedurę zgłaszania chorób zakaźnych. Przewiduje ona, że organem sanitarnym, do którego należy zgłaszać wszelkie przypadki podejrzeń i zachorowań na choroby zakaźne jest **WYŁĄCZNIE STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA**, mieszcząca się przy ul. Przybyszewskiego nr 10. Telefony do przyjmowania zgłoszeń posiadają numery 178-40 i 177-32.

Usprawnienie gospodarki mieszkaniowej

Z dniem 1 kwietnia br. powstaje w Łodzi jeden wydział kwaterunkowy

Obecnie sprawy mieszkaniowe prowadzą istniejące *przy każdej Dzielnicowej Radzie Narodowej* oddziały kwaterunkowe. W praktyce okazuje się jednak, że decentralizacja władz kwaterunkowych ma dużo ujemnych stron. Przede wszystkim sprawy mieszkaniowe rozpatrywane są *nie z punktu widzenia interesów ogólno miejskich, lecz poszczególnych dzielnic*. Brak jednolitości w przeprowadzaniu spraw, brak ewidencji mieszkań, przewlekłe rozpatrywanie wniosków — oto niektóre zasadnicze mankamenty tego systemu gospodarki mieszkaniowej.

Sprawa ma ulec radykalnej zmianie z dniem 1 kwietnia br. Z tym momentem bowiem powstanie w Łodzi *jeden* wydział kwaterunkowy przy Prezydium Rady Narodowej. Wydział ten dysponować będzie dotychczasowym personelem z oddziałów kwaterunkowych. Przewidziane jest przede wszystkim zwiększenie ilości kontrolerów mieszkaniowych.

Dużym usprawnieniem pracy będzie założenie ścisłej kartoteki wszystkich mieszkań, czego dotychczas nie było. Każde mieszkanie otrzyma swoją kartę ewidencyjną, na której znajdować się będzie szkic lokalu, opis izb, ich stan techniczny, nazwiska najemców i podnajemców, z zaznaczeniem gdzie pracują i w jakim zawodzie.

Stworzenie nowego wydziału powinno wpłynąć na poważne uzdrowienie sytuacji na odcinku gospodarki mieszkaniowej w naszym mieście.

(k)

Korespondenci i czytelnicy PISZĄ

8 lat pracy nad wychowaniem młodzieży

W najbliższych dniach III Szkoła TPD im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi obchodzić będzie 8 rocznicę swego istnienia. Rozpoczęła ona pracę jako jedna z pierwszych w wyzwolonej Łodzi.

Duży wkład pracy w wychowanie młodzieży wniósł dyrektor szkoły ob. Mieczysław Woźniakowski, który prowadzi ją od czasu jej założenia. Zasługą dyrekcji i personelu nauczycielskiego jest to, że wychowankowie osiągają coraz lepsze wyniki w nauce i pracy społecznej.

Dzięki takim profesorom jak ob. Maria Malinowska, która okazuje wszechstronną pomoc uczniom, zmniejsza się systematycznie ilość ocen niedostatecznych. Dużą pomocą dla młodzieży są kółka naukowe. Wyróżnić należy kółka: biologiczne i chemiczne znajdujące się pod opieką profesor Nikołajczukowej i profesora Leśkiewicza.

Dobrze pracuje także komitet rodzicielski. W pracy społecznej komitetu wyróżnić należy ob. ob. Mischke, Szaczkus i Splitowa.

Nagrodą za dobre wyniki w nauce był przyjazd ministra oświaty Witolda Jarosińskiego na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 1951-52.

Dnia 14 lutego szkoła dokona bilansu 8-letniego dorobku. W związku z rocznicą tą zorganizowana będzie na terenie szkoły wystawa obrazująca jej osiągnięcia w ciągu lat 1945—1953.

E. Pilarski

SOBOTA
24
STYCZEŃ
DZIŚ
Tymoteusza
i Pawła

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 45 (Limanowskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Od godz. 8 do 20: szp. im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15; od godz. 20 do 8: szp. im. dr H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919".

CO? GDZIE? KIEDY?

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość".

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Grzech".

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Słomkowy kapelusz".

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 16 „Zemsta".

LALEK „PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Skarb na pustkowiu"

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś Szpak".

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XX koncert symfoniczny. W programie: Strauss, Beethoven, Karłowicz.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Pl Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—18, w niedziele o g. 10—17. Wystawy: archeologiczna, numizmatyczna, tkactwo gdańskie w XII i XIII w. Łódzki ośrodek archeologiczny ogniwem w naukowych pracach badawczych i oświatowych w Polsce Ludowej

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36. tel 189-53) — otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz 10—16 we czwartki 15—20.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Ulica Graniczna" g. 15.30, 18, 20.30, dozw. od lat 12.

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i popularno oświatowych: „Pierwszeństwo Europy w Basketbolu" „Aluminium" PKF 3-53, g 18, 19. dozwolone od lat 7. — Program dla najmłod.: „Leśna opowieść" g. 16 17

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — (Zielona 2) „Mały partyzant" g 16. 18. 20. dozw od lat 7

MUZA (Pabianicka 173) Cienie na torach" dod „Żerań", g 18, 20, dozw od lat 14.

PIONIER (Franciszkańska 21) „Zakazane piosenki" g. 17, 19, dozw. od lat 14.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cyrk", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 10.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Nie ma pokoju pod oliwkami". g 16, 18, 20, dozw. od lat 18.

1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — „Wilhelm Tell". dod „Ludy kolonialne powstają", g 17, 19, dozw od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) „Mury Malapagi" dod „Brudasek" g. 16, 18, 20, dozw od lat 14

ROMA (Rzgowska nr 84) „Dom na pustkowiu", g. 18, 20, dozw. od lat 18

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Dziewczyna u źródła", dod „Polowanie zimowe" g. 18.30 dozw. od lat 7

STYLOWY (Kilińskiego 121) „Na kalkuckim bruku" dod „Przegląd kulturalny 3-52", g. 18. 20, dozw od lat 12

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Skarb", g. 18, 20. dozw od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Kawaler złotej gwiazdy" g 15.45, 18, 20.15 dozw od lat 14.

WISŁA (Przejazd nr 2) „Przysięga" g. 14, 17. 20, dozw. od lat 12 (film grany tylko 1 dzień w wersji rosyjskiej bez tłum. na jęz. polski).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Fanfan Tulipan", g 15 17 19, 21, dozw od lat 18

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czarci żleb" g 16, 18, 20, dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „O 6 wieczorem po wojnie". dod „Konie", g 18. 20 dozw od lat 7

Przyjemnie słuchać wykładów w takiej sali...

Łódzka Akademia Medyczna wzbogaciła ostatnio swój stan posiadania o nową, nowocześnie urządzoną salę wykładową dla swych studentów. Salę tę pozyskała Akademia Medyczna w przydzielonym jej przez władze miejskie dawnym lokalu po b. teatrze „Gong", przy ul. Zachodniej 81-83. Dawna więc sala widowiskowa została obecnie gruntownie wyremontowana i wyposażona w 220 wygodnych foteli z pulpitami dla robienia notatek.

Dziś o godz. 19 nastąpi uroczystość otwarcia sali, połączona z koncertem wybitnych sił artystycznych. **(n)**

Na studia do Związku Radzieckiego

Nasza gospodarka narodowa rozwija się szybko, szybko rośnie też zapotrzebowanie na nowe kadry specjalistów różnych dziedzin życia gospodarczego. Czasowy brak odpowiednio przygotowanych kadr naukowych utrudnia uruchomienie niektórych kierunków studiów ważnych dla naszej gospodarki narodowej. Z pomocą przychodzi nam tu Związek Radziecki, który w ramach współpracy kulturalnej, pozostawia dla naszych studentów i pracowników naukowych pewną ilość miejsc na wyższych uczelniach.

W bieżącym roku, tak jak i w latach poprzednich, istnieje możliwość wyjazdu do ZSRR, szczególnie na studia techniczne jak mechanika, elektrotechnika i energetyka, optyka, chemia, komunikacja oraz uniwersyteckie: filologia, fizyka, pedagogika, rolne: fizjologia zwierząt i roślin, hydromelioracja, rybołówstwo morskie, ekonomiczne: ekonomika rolnictwa, finansów, żywienia zbiorowego, gospodarki komunalnej, inżynieryjno-ekonomiczne: ekonomika i organizacja materiałów budowlanych, budowy maszyn przemysłowych, energetyki, transportu wewnątrz zakładowego.

Podania na I rok studiów maturzyści tegoroczni składają na ręce kierowników szkół, a absolwenci z lat ubiegłych z województwa na ręce kierownika Wydz. Oświaty WRN przy ul. Jaracza 11, z terenu Łodzi — przy ul. Piotrkowskiej 104.

Notatnik ŁÓDZKI

* Dziś w sobotę, dn. 24 stycznia o godz. 19 w Klubie MPiK ul. Piotrkowska 86, odbędzie się odczyt pt. „Lenin w Polsce". Referat wygłosi prof. dr Mateusz Siuchniński. Po referacie wyświetlany będzie film. Wstęp wolny.

* Zarząd dzielnicy LK Bałuty zawiadamia, że w dn. 28 bm. o godz. 18.30 w świetlicy przy ul. Limanowskiego 56, odbędzie się uroczysta akademia z okazji Dni Leninowskich. W programie bogata część artystyczna.

Pracownicy poszukiwani

Kierowników sklepów spożywczych, maszynistkę oraz **woźnego** zatrudni natychmiast **MHD Artykułami Spożywczymi Dyrekcja Łódź-Południe.** Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym podaniem i życiorysem do Sekcji Kadr ul Piotrkowska 154 I piętro. 183-K

Energetyka, technologów, mistrza szlifierskiego, mistrza obróbki termicznej, kontrolerów ze znajomością rysunku technicznego i obróbki mechanicznej zatrudnią od zaraz **Zakłady Wytwórcze Wyłączników Niskiego Napięcia, Łódź ul. Przędzalniana 71.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr od godz 8 do 16 177-K

Starszego księgowego oraz **inżyniera** lub **starszego technika z długoletnią praktyką o wysokich kwalifikacjach w zakresie remontu kotłów parowych, aparatury spirytusowej, cukrowniczej i browarniczej** zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe** ul. Lipowa 85. tel. 186-70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr 190-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106 (441-G)

Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne 4—6. Kilińskiego 132 (902-G)

Dr PIETRASZKIEWICZ — choroby uszu, nosa gardła 12—13. Sienkiewicza nr 73 (210-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne weneryczne moczopłciowe. Piotrkowska 109—6 (55-G)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, weneryczych zaburzenia płciowe. Nowotki 7 front 10—11 16—18 (435-G)

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarte — siódma

RENTGEN prześwietlenia klatki piersiowej, żołądka 8—9, 16—17, Obr. Stalingradu 76 (44-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

RADIOAPARATY różnego typu oraz części kupuje sprzedaje sklep radiowy Więckowskiego 31 tel 169-53 Ksiażniak

SPRZEDAM radio z okiem magicznym i maszynkę pończoszniczą z motorkiem na prąd 120 V. Miedziana 18—12.

KUPIĘ rolwagę i konia lub tylko rolwagę. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Rolwaga"

SPRZEDAM samochód — DKW. Kilińskiego 125, m. 9. (849-G)

SPRZEDAM rolwagę parokonną stan bardzo dobry. Oglądać Łódź, Południowa 48a (u dozorcy).

SPRZEDAM motor KW 4,4 380 V, obrotów 1400 marki „Brown Boveri". Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Motor". (941-G)

KUPIĘ plac budowlany. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Budowlany" (904-G)

SPRZEDAM 2 place w Józefowie k-Warszawy Wiadomość Łódź, ul. Więckowskiego 53, m. 14.

UMEBLOWANIE sypialni w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość, Piotrkowska 133—6 godz. 16—19

KOCIOŁ najchętniej miedziany pojemność od 100 litrów wzwyż kupię. Zgłaszać z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „Miedziany". (956-G)

KUPIĘ nieduży plac może być zadrzewiony lub nie. Oferty składać Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 „Nieduży" (960-G)

KUPIĘ pianino krzyżowe stan dobry. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Dobre".

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA

Członków Cechów Włókienniczych

„WŁOKNO"

punkt renowacji ul. Próchnika 20

kupuje i sprzedaje używaną garderobę.

PUNKT PRZYJMUJE RÓWNIEŻ WSZELKĄ ODZIEŻ DO NAPRAWY I PRZERÓBKI.

Wykonanie szybkie i solidne.

196-K

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ponownie przypomina właścicielom, użytkownikom i zarządcom nieruchomości (urzędom, władzom, instytucjom państwowym, uczelniom zakładom i przedsiębiorstwom państwowym, przedsiębiorstwom pod zarządem państwowym, spółdzielniom, stowarzyszeniom i organizacjom społecznym, prywatnym właścicielom i użytkownikom nieruchomości) oraz dozorcom domów o obowiązku ścisłego stosowania się do przepisów sanitarno-porządkowych w m. Łodzi (Dz. Urz. Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 15. IV. 1952 roku Nr. 8 poz. 44) w szczególności zaś o obowiązku utrzymania porządku i czystości do połowy szerokości ulicy (chodnik i połowa jezdni) wzdłuż nieruchomości. Gdy nieruchomość przylega do placu publicznego, obowiązek ten dotyczy utrzymania porządku i czystości na chodniku przy nieruchomości i pasie jezdni wzdłuż chodnika 5 m. szerokości. Jezdnie i chodniki należy starannie zamiatać oraz stale oczyszczać ze śniegu, odpadków, nieczystości, błota, śmieci i lodu, unikając ich wmiatania do wpustów kanalizacyjnych. Ścieki należy utrzymywać w takim stanie, aby wody ściekowe miały należyty odpływ. W czasie zaś gołoledzi należy chodniki posypywać szorstkimi materiałami (piaskiem, popiołem itp.).

Zwraca się uwagę, że winni przekraczania powołanych wyżej przepisów sanitarno-porządkowych podlegają karze pracy poprawczej do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł na podstawie art. 22 ustawy z dnia 21 lutego 1935 roku o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu. (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 198) art. 8 ustawy z dnia 15. 12. 1951 roku o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz. U.R.P. Nr. 66 poz. 454).

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁODZI.

194-K

SPRZEDAM akordeon 85 basów z registrem. Podgórna 9, I piętro, m. 4 przy Dąbrowskiej.

SAMOCHÓD Opel Kadet do sprzedania. Ozorkowska 34. (1015-G)

MOTOCYKL na chodzie kupię natychmiast, 1 Maja 20—41. (1005-G)

POSZUKUJĘ wspólnika z lokalem handlowym — branża obojętna. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Wspólnik". (957-G)

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa potrzebna, ul. Piotrkowska nr 9, owocarnia (883-G)

POSZUKUJĘ pracownicy domowej dochodzącej lub stałej do 3 osób. Łódź, Marysin, Odrzańska 30, blok 11, m. 13 lekarz. Zgłoszenia codziennie godz. 18—20. (952-G)

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Gdańska 18, m. 8. (969-G)

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Warunki dobre. Zachodnia 53—16.

KRAWCOWA dyplomowana samotna potrzebna (możliwy wyjazd). Oferty szczegółowe złożyć — Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Współpraca".

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią na 3 rozkładowe lub większe w śródmieściu Tel 109-04 (895-G)

PRZYJMĘ do wspólnego pomieszczenia jedną osobę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Centrum". (959-G)

STOLARNIĘ odstąpię z całkowitym lub częściowym urządzeniem. Tel. 179-35. (957-G)

SKLEP centrum Piotrkowskiej (podwórze) wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Rzemiosło". (838-G)

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, słoneczne, czyste, wygody na 2 pokoje, kuchnia wygody. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „Piotruś"

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia, wygody, rozkładowe, Piotrkowska na 4 pokoje, wygody, śródmieście. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — „Krystyna". (962-G)

ZAMIENIĘ pokój na większy lub pokój z kuchnią ul. Wieniawskiego 56, m. 7. (994-G)

URZĘDNIK kawaler poszukuje skromnego pomieszczenia sublokatorskiego. Zgłoszenia tel. 275-17. (992-B)

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, słoneczne, ogródek, parter, Julianów na 2—3 z kuchnią nie centrum miasta, Wiadomość Murarska 36 krawiec (Julianów). (618-G)

POSZUKIW. PRACY

PRZYJMĘ zlecone maszynopisanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Praca zlecona".

NAUKA I WYCHOWANIE

SEKRETARIAT Ośrodka Kursów Politechnicznych Adm. Gosp. IPR. Andrzeja Struga 4 wznowił zapisy na kursy administracyjno-gospodarcze, księgowości, planowania, maszynopisania i języków obcych (98-K)

KURSY kreśleń budowlanych i maszynowych przyjmują zapisy codziennie od godz. 9 do 18 IPR w Łodzi ul Stalina 7 telefon 257-05 (109-K)

KURSY samochodowe IPR przyjmują zapisy — Wólczańska 27 (110-K)

SZKOŁA tańców W Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy codziennie. (813-G)

ZAPISY na kurs kroju szycia i modelowania IPR przyjmują sekretariaty Konstantynów, Pl. Kościuszki 9, w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki 16—20. Zgierz. ul. Łódzka 2 (w szkole podstawowej) w środy czwartki i soboty 17—21

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (744-G)

OŚRODEK Państwowych Kursów Księgowości i Maszynopisania Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, Kopernika 41, tel. 205-65 zawiadamia, że nowe kursy księgowości i maszynopisania rozpoczynają się 10 lutego 1953 r. (906 g)

RÓŻNE

ODŚWIEŻALNIA obuwia zamszowego, skórzanego płaszczy skórzanych oraz wszelkiej galanterii Piotrkowska 111 w podwórzu.

Dnia 22 stycznia 1953 roku zmarł przeżywszy lat 73 opatrzony św. sakramentami

Ś. † P.

IGNACY GRZYMSKI

Pogrzeb odbędzie się 24 stycznia o godzinie 14-tej z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

1038-G **Żona, córka i zięć.**

ŚNIEGOWCE, szare, brązowe oraz zamki i zatrzaski do botów reperuje „Wulkanizacja", Gdańska nr 59. (995-G)

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę kontroli ćwiczeń chemii fizjologicznej Wieńczysława Kolczyńska. (914-G)

ZAGINĘŁA pieczątka podłużna „Magazyn Przędzy Centrala, Łódź, ul. Sienkiewicza 70—72. Tel. 251-41, 251-42". (191-K)

ZGUBIONO kartę meldunkową Józefa Chrustowska, Tuszyn. Droga Młynkowa. (940-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Teodozja Adamek, zam Pabianice, ul. Nowotki 3.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Katarzyna Tobis, Gdańska 123, m. 20.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Marian Augustyński, zamieszkały Łódź, Korzenna 9. (945-G)

ZGUBIONO zaświadczenie egzaminu ideologicznego i odbytego kursu pedagogicznego organizowanego DOSZ 1949. Edmund Gołębiewski. (948-G)

ZGUBIONO dwa kwity nr 64 sklepu komisowego nr 704 Aniela Piotrowska, Narutowicza 115b.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Krystyna Lewandowska, zam. w Łodzi, ul. Kilińskiego 18—30. (885-G)

UNIEWAŻNIA się skradzioną w dniu 5.12.52 pieczątkę o brzmieniu „Związek Zawodowy Prac. Sztuki i Kultury Delegat Kino „Przedwiośnie" Łódź, ul. Żeromskiego 74".

SKRADZIONO legit. kolejową nr 41119 Maria Litwinowicz, Lipowa 1, m. 1. (946-G)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez Oddział Finansowy w Łęczycy, rzemieślniczą, meldunkową na nazwisko Mielczarek Zygmunt, Ozorków, Listopadowa 14.

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J. I. 46008-51 Hubert Zabłocki, Byszewy, gm. Lipiny pow. Brzeziny. (1032-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty i zaświadczenie zwolnienia z pracy. Michał Czerwiński, Limanowskiego 24.

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni Społ., nazwisko Marianna Koniarska, ul. Nawrot 62. (965-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Łódź ul Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red naczelny 125-64 godz przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75 godz przyj 10—12, dział gospodarczy 283-00 wewn 36 oraz 228-32 dział sportowy 208-95 dział kult 141-10 dział miejski 228-32 i 114-32 dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14

Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie

REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Sport

30 pkt. na 30 możliwych

SP oraz LPŻ organizują na terenie wszystkich większych zakładów przemysłowych Łodzi masowe zawody strzelecko-sportowe Sprawnym przeprowadzeniem zawodów i dobrymi wynikami sportowymi wyróżniły się dotąd ZPB im. Harnama. I tak np. pracownik tych zakładów ob Żaczek uzyskał z wiatrówki 28 pkt. na 30 możliwych, a z kbks 38 pkt. na 40 możliwych. 41-letni robotnik ob. Wiśniewski uzyskał z kbks 37 pkt. na 40 możliwych.

W zawodach biorą również udział kobiety. Strzelająca pierwszy raz robotnica ob. Henryka Dobrowolska osiągnęła 27 pkt. na 30 możliwych z wiatrówki i z kbks 35 pkt. na 40 możliwych. Mirosława Tomczak uzyskała 28 pkt. na 30 możliwych z wiatrówki oraz 32 pkt. na 40 możliwych z kbks. Wyniki 30 pkt. na 30 możliwych z wiatrówki uzyskali: Andrzej Gajewicz z ZPB im. Stalina i Ryszard Sierpiński z ZWAT.

Zawody strzelecko-sportowe będą trwały jeszcze około 2 miesięcy. Przewiduje się, że będzie w nich brało udział przeszło 20 tys osób, przeważnie młodzieży.

(g)

207 tenisistów łódzkich walczy o tytuły mistrzów

Nie wszyscy zapewne wiedzą o tym, że tenis stołowy w Łodzi potrafił w stosunkowo szybkim czasie stać się sportem wyjątkowo popularnym. Dobrze pomyślana akcja propagandowa prowadzona przez ŁKKF i WKKF nie pozwoliła długo czekać na wyniki. Jeszcze w roku ubiegłym mieliśmy tylko 128 zawodników zgłoszonych do mistrzostw indywidualnych, dziś ilość ta znacznie się zwiększyła.

Do indywidualnych mistrzostw ping-pongowych zgłosiło się 207 tenisistów, a w drużynowych mistrzostwach, w konkurencji kobiet, na liście zgłoszeń znajduje się szesnaście zespołów.

Tak więc tenis stołowy stał się sportem popularnym nie tylko wśród mężczyzn, ale zdobył prawo obywatelstwa również i wśród kobiet.

Ten masowy udział w mistrzostwach jest wynikiem dobrze postawionej pracy w poszczególnych świetlicach kół sportowych. Prawie we wszystkich kołach istnieją sekcje tenisa stołowego. Młodzież w wolnych chwilach uprawia sport ping-pongowy, który pobudza do rywalizacji, a tym samym zmusza zawodników do prowadzenia systematycznych treningów.

Nie zawsze byliśmy zadowoleni z wyników naszych tenisistów, ale ogólnie rzecz biorąc, tak zawodników, jak i organizatorów należy pochwalić za umasowienie tej gałęzi sportu. Tenisiści nasi nie powinni jednak zapominać o koniecznej potrzebie uprawiania dodatkowo gimnastyki. Dobry tenisista powinien być jednocześnie dobrym gimnastykiem. Wady wypływające z zaniedbania gimnastyki dały się jaskrawo zauważyć w czasie przeprowadzanych zawodów z udziałem tenisistów z CSR.

Rekordowa ilość zgłoszonych zawodników rozpocznie batalię o pierwsze miejsca 27 bm. o godzinie 16.30 w sali Spójni w Helenowie, gdzie nastąpi uroczyste otwarcie zawodów.

Przez pięć dni trwać będzie walka o każdą piłeczkę przy stole ping-pongowym. Najlepszych 8 zawodników zostanie rozstawionych po 2 w każdej z czterech grup. Są to zawodnicy: **Krygier, Krzysik, Grzelczyk, Guzik, Supel, Szofel, Wystop, Hemzel.**

Tytułu mistrza Łodzi broni **Krygier** ze Spójni. Najgroźniejsi jego rywale **Krzysik, Grzelczyk, Supel i Guzik** wykazują dobrą formę, a więc tym samym walka zapowiada się interesująco.

Mistrzostwa drużynowe kobiet rozpoczną się już w dniu dzisiejszym Najlepsza drużyna łódzka weźmie udział w mistrzostwach drużynowych Polski w Krakowie.

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej między ZSRR a Szwecją. Pierwsze miejsce w zawodach uzyskali łyżwiarze ZSRR. Na zdjęciu: moment losowania torów. Od prawej G. Halwist (Szwecja). J. Krasilnikow (ZSRR) i sędzia startowy J. Najdin.

Rewanż CWKS
również dwucyfrowy

Rewanżowe spotkanie hokeistów CWKS rozegrane na stadionie przy Al. Unii zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem drużyny warszawskiej 13:1 (7:0, 2:0, 4:1). Wojskowi mieli zdecydowaną przewagę w pierwszej i pod koniec trzeciej tercji, a do wysokiej porażki Włókniarza przyczynił się słabo dysponowany w tym dniu bramkarz łodzian Kacperski.

Goście byli zespołem dużo lepszym technicznie, a szybkością jazdy na łyżwach przewyższali łodzian co najmniej o dwie klasy. W ich drużynie wyróżnili się obrońca Chodakowski oraz w napadzie, Palus, Janiczko i Masełko.

Bramki dla CWKS zdobyli Palus — 3, Chodakowski, Janiczko, Masełko i Jeżak, po 2, Nowak i Olszewski po 1. Honorową bramkę dla Włókniarza strzelił na początku trzeciej tercji Glamaczyński. Widzów 3 tys. Stan lodu doskonały.

(s)

O rekordzie, który trwał jeden dzień
(Rozmowa z rekordzistą Polski oficerem J. Bochenkiem)

Podczas III Zimowej Spartakiady okręgu wojskowego Wrocław startował czołowy ciężkoatleta WP, oficer Jan Bochenek.

JAN BOCHENEK

Start jego oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem, gdyż po ustanowieniu w 1952 roku rekordu Polski w trójboju wynikiem 312,5 kg, Bochenek zapowiedział poprawienie tego wyniku podczas Zimowej Spartakiady.

Postanowienie to zostało zrealizowane.

Nowy rekord Polski w trójboju olimpijskim w wadze średniej wynosi obecnie 325 kg i należy właśnie do niego.

Po powrocie ze Spartakiady oficer Bochenek powiedział:

— Moim najpoważniejszym konkurentem w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej był oficer Bek. Równocześnie ze Spartakiadą naszego okręgu odbywała się w Toruniu Spartakiada okręgu pomorskiego. Wiedziałem, że Bek zaatakuje mój rekord Polski i niecierpliwie oczekiwałem na wiadomości z Torunia.

Rzeczywiście. Bek uzyskał w trójboju 322,5 kg mając w wyciskaniu i rwaniu po 100 kg, a w podrzucie 122 kg. Zapamiętałem sobie dobrze te wyniki.

— No i jaki wniosek nasunęły wam rekordy Beka? — pytam.

— Postanowiłem je pobić — wesoło odpowiada Bochenek. Właśnie następnego dnia startowali za wodnicy wagi średniej. Czułem się w dobrej formie i osiągnąłem w wyciskaniu 97,5 kg, w rwaniu 100 kg, w podrzucie 127 kg, co czyni razem w trójboju 325 kg.

Bochenek wprawdzie nie mówi o tym, ale wiadome jest, że w rwaniu wyrównał rekord Beka, w podrzucie poprawił rekord o 4,5 kg, a w trójboju olimpijskim o 2,5 kg.

— Wynika więc z tego, że jesteście posiadaczem dwóch rekordów Polski, a nie tak jak prasa podała — jednego.

— Na razie tak — odpowiada Bochenek. Ale podczas Zimowej Spartakiady WP, która odbędzie się w Toruniu w dniach 22—26 lutego spotkam się z Bekiem bezpośrednio i postanawiam poprawić rekord Polski w trójboju co najmniej o 5 kg, zwłaszcza muszę poprawić swój wynik w wyciskaniu.

Można być pewnym, że oficer Bochenek zrealizuje swoją obietnicę. Na interesujące spotkanie Beka z Bochenkiem w Toruniu czekać będą z niecierpliwością wszyscy miłośnicy tego pięknego sportu, jakim jest podnoszenie ciężarów.

Rozmowę przeprowadził
A. Jungheit

Koszykarze łódzcy pokonali gdańską Spójnię

W Poznaniu rozpoczął się turniej koszykówki męskiej o mistrzostwo Polski z udziałem CWKS, Spójni (Gdańsk), Włókniarza (Łódź) i Stali (Poznań).

W pierwszym spotkaniu Włókniarz (Łódź) pokonał Spójnię (Gdańsk) 58:55 (23:38). Drużyna łódzka dzięki lepszej kondycji nadrobiła po przerwie różnicę 15 punktów i odniosła zasłużone zwycięstwo. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Janczyk — 13 i Wiśniewski — 11, dla Spójni — Appenheimer — 25.

W drugim meczu Stal po dramatycznej walce pokonała CWKS 48:47 (23:23). Decydujący o zwycięstwie punkt zdobyła Stal w ostatniej minucie gry.

Trenerzy chcą pracować

Trenerzy boksu czekali długi czas zanim poszczególne zrzeszenia przystąpią do aktywnej pracy i zanim Sekcja Bokserska ŁKKF w sposób energiczny rozpocznie pracę.

Niestety dotychczas prawie nic się nie robi.

Czym się tłumaczy zastój w sporcie bokserskim Łodzi?

Chcąc organizować mecze trzeba mieć silną drużynę. Chcąc organizować mecze trzeba sprowadzać do Łodzi silne zespoły. Niestety nie mamy ani silnej drużyny, ani też silnych przeciwników i nigdy ich nie będziemy mieli, jeżeli nie zaczniemy szkolić młodych zawodników i organizować zawodów sportowych.

Trenerzy postanowili więc interweniować. Dziś o godz 18 w lokalu ŁKKF przy Placu Komuny Paryskiej 5 odbędzie się zebranie wszystkich trenerów z m. Łodzi, na którym omówiona zostanie sprawa boksu łódzkiego.

Wierzymy, że trenerzy potrafią pchnąć naprzód boks łódzki. Wierzymy też, że doczekamy się wreszcie ustalenia kalendarzyka poważniejszych imprez sportowych.

Bokserzy Budowlanych trenują we własnej sali

Nareszcie bokserzy Budowlanych doczekali się otwarcia sali gimnastycznej przy ul. Nawrot 23. Sala o wymiarach 40×20 m nadaje się doskonale do prowadzenia treningów bokserskich.

Treningi, prowadzone przez byłego mistrza Polski Tadeusza Stasiaka, odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

Uwaga korespondenci miejscy

Dziś o godz. 18 w lokalu redakcji „Dziennika Łódzkiego" odbędzie się kolejna narada korespondentów miejskich.

Mistrz Polski w hokeju na lodzie drużyna CWKS. Od lewej: bramkarz Henryk Przeździecki, Wiktor Olszowski, Henryk Bromowicz, Mieczysław Palus, Stefan Ślusarczyk, Zdzisław Nowak, Szymon Janiczko, Tadeusz Świcarz, Marian Jeżak, Kazimierz Chodakowski, Edward Kocząb i Zdzisław Masełko.

RADIO

SOBOTA, 24 STYCZNIA

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Wiad. i aud. dla wsi. 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 (Ł) Muzyka rozr. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II. 14.30 Utwory fortep. 14.50 Koncert chóru rozgł. poznańskiej. 15.10 Aud. liter. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Przyroda" (I). 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży. 16.35 (Ł) Koncert ork. mandolin. ŁRPR. 17.00 WIADOM. POPOŁUDN. 17.15 (Ł) Koncert wybitnych solistów. Słowo wiążące B. Busiakiewicza. 17.45 (Ł) „Orzeł czy reszka" — słuchow. 18.20 (Ł) Reportaż pt. „Przy maszynach postawimy kwiaty". 18.30 (Ł) Muzyka tan. 18.40 (Ł) „Walczymy o nową Polskę". 18.58 „Przed styczniem" — słuchow. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka tan. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II) 22.20 Recital skrzypcowy Ede Zathurecky'ego. 22.50 Muzyka taneczna 23.25 „Muzyka na dobranoc". 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

43)

Pietiusza był zrozpaczony. Ostatecznie, to że Osip, jak przekonał się Pietiusza, zabrał na drogę bochenek chleba i puszkę konserw, nie miało wielkiego znaczenia. Zostały jeszcze dwa duże bochenki i okrajec, co wystarczyłoby z nawiązką na wyprawę do Przeklętej Kotliny. Najgorsze było to, że Osip, uciekając na jezioro, udaremnił całą wyprawę: Paweł Piotrowicz kategorycznie zabronił Pietiuszy wyruszać samotnie na poszukiwania. Czy mógł w tych okolicznościach złamać obietnicę, złamać słowo pioniera? Co robić?

— Aleście mnie urządzili, żebym was nie znał! — ze łzami w oczach krzyknął Pietiusza. — Jak tylko skończę piątą klasę, rzucę was i pójdę do szkoły rzemieślniczej! Mam was dosyć! Żyć człowiekowi nie dajecie!...

Lonuszka przestraszyła się i zaczęła głośno płakać. Tego wystarczyło, żeby Pietiusza poskromił swoją złość. Wziął ją na ręce, posadził na ławie i poczekał, dopóki się nie uspokoiła. Potem rozpalił ogień, ugotował śniadanie i nakarmił dziewczynkę. Sam też przekąsił coś niecoś, sapiąc ze złości i rozmyślając nad sposobami ukarania zdrajcy Osipa.

— Wiesz co, Lonuszka — powiedział w końcu — pójdę na Przeklętą i poproszę, żeby pozwolili mi pójść z kimś innym. A ty napij się jeszcze herbaty, a jak później zechcesz jeść, to ukroisz sobie chleba.

— Nie chodź sam, nie trzeba! — Zaniepokojona dziewczynka odsunęła kubek z herbatą. — Nie chodź, Pietiusza, kochany! — prosiła ze łzami w oczach.

— Mówiłem ci przecież, że sam nie pójdę. Dadzą mi kogoś do kompanii.

— Kłamiesz, sam pójdziesz! — uparcie twierdziła dziewczynka. — Dziadek mówi, że kto sam pójdzie do Przeklętej Kotliny, ten zginie.

— Cicho bądź! — krzyknął na nią Pietiusza, i poszedł nakarmić starego Romana.

Spokojnym krokiem wszedł do chaty, postawił jedzenie na stole i nagle osłupiał ze zdumienia: Romana nie było w domu. Pietiusza potem wybiegł z chaty, po raz drugi w ciągu tego samego poranka obiegł całe osiedle, nigdzie jednak nie znalazł Romana. Wróciwszy do chaty, Pietiusza przystąpił do szczegółowych oględzin. Okazało się, że zniknęła również stara strzelba myśliwska dziadka która stanowiła cały jego majątek. Roman od niepamiętnych czasów nie chodził na polowanie i strzelba spokojnie rdzewiała na ścianie. Dokąd poszedł starzec?

Pietiusza przypuszczał raczej że Romanowi coś się przywidziało i poszedł bokiem kotliny do Bażenowki, gdzie zazwyczaj mieszkańcy Końskiej Głowy spędzali zimę. Pietiusza lubił Romana i opiekował się nim tak samo jak Lonuszką. Nie mógł, rzecz jasna, porzucić starca na pastwę losu. Początkowo nie wiedział co począć, później jednak znalazł wyjście z sytuacji: Wyruszywszy na poszukiwanie Romana i, jeśli starzec odszedł już daleko od Końskiej Głowy, odprowadzi go do Bażenowki. Następnie odnajdzie Osipa i pójdzie z nim razem do Przeklętej Kotliny. Gdyby Osipa już nie było w Bażenowce, zawsze spotka któregoś ze szkolnych kolegów i z pewnością namówi go na tak interesującą wyprawę.

— Dziadek Roman wybrał się do Przeklętej Kotliny — wytłumaczył całą sprawę Lonuszce, szykując się do drogi. — Pójdę go szukać, a ty poczekaj na nas. Nie becz tylko — wszystko będzie dobrze.

Lonuszkę całkowicie zadowoliło to wyjaśnienie i nie próbowała nawet zatrzymać swojego opiekuna.

— Wszystko będzie dobrze! — jeszcze raz krzyknął Pietiusza, przeskoczył zwinnie opłotek i zniknął w lesie.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

1

W okolicach Przeklętej Kotliny było niegdyś ludno i gwarno.

Zamieszkiwało tam niesłychanie malownicze i oryginalne społeczeństwo leśne, zwane chitą. Do Przeklętej Kotliny ze wszystkich stron ściągali poszukiwacze zielonego kamienia, którzy stale żyli w stanie wojny z właścicielami i strażnikami kopalń almarynów.

(D. c. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.